

Golda Prajs



Ja urodziłem się 30 grudnia 1916 roku jako Froim Fiszel. Miałem jednego brata oraz siostrę. Siostra miała na imię Golda, po babci. Była ode mnie starsza, urodziła się w roku 1914. Była piękną dziewczyną z ciemnymi włosami. Była bardzo dobrą uczennicą, jedną z najlepszych w klasie. Ukończyła siedem klas polskiej szkoły podstawowej. Kiedy miała 16 czy 17 lat przeprowadziła się do Warszawy i została księgową w małej fabryce mydeł na ulicy Radzymińskiej 12 na Pradze. Płacili jej całkiem dobrze: 120-130 złoty miesięcznie. Nie było to zbyt wiele, ale dało się przeżyć. Chleb był wtedy bardzo tani: 25, 30, 50 groszy. Bułki kosztowały 2-5 groszy. To był mały warsztat w podwórku i sklep. Pracowało tam 6 czy 7 osób, produkowali i sprzedawali różne mydła oraz inne artykuły do mycia. Siostra mieszkała z Hirschhornami, właścicielami sklepu. Byli Żydami. Przed wojną byłem w Warszawie dwa może trzy razy, kiedy miałem przepustkę z wojska. Mieszkałem

wtedy z siostrą. 25 lutego 1941 roku, kiedy Niemcy deportowali ludność żydowską z Góry Kalwaria do getta warszawskiego, moja siostra już tam była. Kiedy wybuchła wojna ona pozostała w Warszawie, nie wróciła do Góry Kalwaria. Nie wiem co stało się z moją rodziną. W dniu deportacji straciłem z nimi kontakt. Oni po prostu zniknęli bez żadnego śladu.